

## UCHWAŁA

Dnia 20 stycznia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Dariusz Dończyk (sprawozdawca)

SSN Grzegorz Misiurek

w sprawie z powództwa E. [...] sp. z o.o. w R.  
przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń [...] S.A. w W.  
o zapłatę,  
po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu niejawnym  
w dniu 20 stycznia 2022 r.,  
zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w O,  
postanowieniem z dnia 28 lutego 2020 r., sygn. akt VI Ga [...]

"Czy sprawca wypadku komunikacyjnego i zakład ubezpieczeń, z którym sprawca związany jest umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody związane z ruchem tych pojazdów, odpowiadają za szkodę wyrządzoną zarządcy drogi a polegającą na zanieczyszczeniu jezdni płynami silnikowymi?"

podjął uchwałę:

**Sprawca wypadku komunikacyjnego i zakład ubezpieczeń, z którym sprawca wypadku jest związany umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody związane z ruchem tych pojazdów, odpowiadają wobec zarządcy drogi za szkodę spowodowaną zanieczyszczeniami drogi płynami silnikowymi.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 maja 2019 r. Sąd Rejonowy w O. zasądził od pozwanego Towarzystwa Ubezpieczeń [...] S.A. w W. na rzecz powódki E. spółki z o.o. w R. kwotę 7060 zł tytułem odszkodowania za szkodę, za którą ponosi odpowiedzialność pozwany zakład ubezpieczeń na podstawie art. 822 § 1 k.c. i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 854 – dalej: „u.u.o.”).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że E. spółka z o.o. w R. zawarła z Powiatem K. jako zarządcą dróg powiatowych umowę zobowiązującą do wykonania zadań związanych z przywracaniem warunków bezpieczeństwa drogowego oraz doprowadzania dróg do ich stanu poprzedniego po zaistniałym zdarzeniu drogowym, na obszarze dróg powiatowych zarządzanych przez Powiat K.. Spółka zobowiązała się tymczasowo ponosić za Powiat wszelkie koszty związane z usuwaniem szkód oraz dochodzić odszkodowania odpowiadającego poniesionym kosztom wykonanej usługi, bezpośrednio od towarzystwa ubezpieczeń, w którym sprawca zdarzenia drogowego odpowiadający za zdarzenie drogowe na zasadzie ryzyka na podstawie art. 436 k.c., posiada ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. W przypadku nieustalenia sprawcy wypadku, koszty usuwania szkód ostatecznie zobowiązał się pokryć w całości Powiat w ramach ryzyka związanego z prowadzoną działalnością. Na podstawie tej umowy powódka wykonała czynności zabezpieczenia i usunięcia zanieczyszczeń jezdni wyciekami płynów eksploatacyjnych i odłamkami pojazdów na skutek trzech wypadków drogowych, do których doszło na drogach zarządzanych przez Powiat K.. Sprawcy tych kolizji mieli ubezpieczenie OC w pozwanym Towarzystwie Ubezpieczeniowym. Powódka wykonała kosztorysy wskazujące na łączny koszt w kwocie 7060 zł prac niezbędnych do usunięcia szkód. Następnie Powiat K. przejął na powódkę wierzytelności wobec pozwanego Towarzystwa Ubezpieczeń [...] S.A. z tytułu naprawienia szkód w majątku cedenta wyrządzonych przez sprawcę wypadku, w kwotach odpowiadających kosztom poniesionym przez powódkę.

Sąd Rejonowy uznał, że odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń wynika z przepisów art. 822 § 1 k.c. i art. 34 ust. 1 u.u.o. Nałożony art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2021 r.,

poz. 1376 – dalej: „u.d.p.”), a obowiązek zarządcy drogi utrzymania drogi publicznej w należytym stanie nie stanowi przeszkody do dochodzenia roszczeń od sprawcy wypadku drogowego. Na każdym właścicielu budynku czy samochodu spoczywa obowiązek utrzymania ich w należytym stanie, co nie zwalnia sprawców szkód z obowiązku zapłaty odszkodowania za ich zniszczenie. Podzielenie stanowiska pozwanego prowadziłoby do wyłączenia odpowiedzialności za szkodę nawet w przypadku umyślnego uszkodzenia drogi. Zarządca drogi, który po wypadku musi ją posprzątać, jest bezpośrednio poszkodowanym, gdyż koszt posprzątania stanowi ubytek w jego majątku.

W apelacji wniesionej od wyroku Sądu pierwszej instancji pozwany zarzucił m.in. naruszenie art. 20 pkt 4 i 11 u.d.p. poprzez uznanie, że ciężar ekonomiczny wykonywania przez jednostki samorządu terytorialnego ustawowych obowiązków w zakresie utrzymania nawierzchni dróg publicznych może być przenoszony na posiadaczy pojazdów mechanicznych (sprawców kolizji drogowych) oraz ich ubezpieczycieli, którzy ponoszą odpowiedzialność na podstawie art. 34 u.u.o. za naruszenie dóbr wyłącznie bezpośrednio poszkodowanego w wypadku, tj. wobec osoby, przeciwko której było skierowane działanie lub zaniechanie sprawcy wypadku. Zarządcy drogi nie można uznać za poszkodowanego wypadkiem. Poza tym ustawowy obowiązek utrzymania drogi należy do zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego mających charakter zadań użyteczności publicznej. Powinien on być wykonany niezależnie od tego, jaka była przyczyna zanieczyszczenia i kto jest jego sprawcą. Okoliczność, że źródłem zanieczyszczenia jest czyn niedozwolony wpływa co najwyżej pośrednio na jego istnienie, bo podstawą jest określony przepis ustawy, a źródłem finansowania są daniny publicznoprawne. Analogicznie sprawca wypadku komunikacyjnego miałby obowiązek ponoszenia kosztów interwencji policji, pogotowia ratunkowego czy straży pożarnej. Ustawodawca nie miał jednak takiego zamiaru i dlatego stworzył instytucje państwowe, aby wykonywały określone zadania publiczne w ramach przydzielanych im środków budżetowych. Pozwany, powołując się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2004 r., III CZP 2/04 (OSNC 2005, nr 6, poz. 95), twierdził, że uprawnienie do żądania zwrotu poniesionych wydatków musiałoby wynikać z przepisu prawa, a takiego nie ma. Uznanie prawa powoda do żądania

zwrotu kosztów wykonania ustawowych zadań stanowiłoby w istocie przyznanie prawa do swoistego regresu, co zostało negatywnie ocenione w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2010 r., III CZP 35/10 (OSNC 2011, nr 2, poz. 13) na tle odmiennego stanu faktycznego dotyczącego roszczenia Skarbu Państwa przeciwko sprawcy wypadku związanego z ruchem pojazdu mechanicznego o zwrot wypłaconego uposażenia na podstawie przepisów ustawy o Policji z powodu choroby policjanta - ale wykazującego szereg podobnych cech do sytuacji faktycznej będącej podstawą dochodzonego w sprawie roszczenia.

Postanowieniem z dnia 28 lutego 2020 r. Sąd Okręgowy w O. przedstawił Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości o treści przytoczonej na wstępie. W uzasadnieniu postanowienia wskazał na niejednolite orzecznictwo sądów powszechnych dotyczące tego zagadnienia zgodne ze stanowiskiem zajęтым przez Sąd Rejonowy albo ze stanowiskiem prezentowanym w apelacji przez pozwanego. Podkreślił, że za każdym z tych poglądów przemawiają istotne argumenty. Wobec braku wypowiedzi co do tego zagadnienia Sądu Najwyższego postanowił, jak w sentencji wyżej powołanego postanowienia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Analiza orzecznictwa sądów powszechnych prowadzi do konkluzji, że występują w nim sprzeczne stanowiska dotyczące kwestii ujętej w przedstawionym zagadnieniu prawnym. Według jednego stanowiska, w rozważanym przypadku nie przysługuje odszkodowanie od zakładu ubezpieczeń. Podnosi się argument, że zanieczyszczenie drogi nie jest jej zniszczeniem ani uszkodzeniem, zatem koszty uprzątnięcia nie są objęte odpowiedzialnością ubezpieczyciela sprawcy szkody z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Poza tym właściwa jednostka samorządu terytorialnego jako zarządca drogi została obciążona szeroko rozumianym obowiązkiem wykonywania ogółu prac remontowych, zabezpieczających i przywracających pierwotny (prawidłowy) stan nawierzchni oraz bieżących robót konserwacyjnych, porządkowych i innych, których celem jest poprawa jakości i zwiększenie bezpieczeństwa ruchu. Usunięcie i zagospodarowanie części uszkodzonych pojazdów pozostających na jezdni,

usunięcie wylanych płynów eksploatacyjnych oraz odtłuszczenie nawierzchni należy do obowiązków ustawowych jednostki samorządu terytorialnego, a zadania te finansowane są z budżetów właścicieli drogi. Brak przesłanek, aby przenieść koszty finansowania tych prac na inne podmioty. Przyjmując odmienne stanowisko, wszelkie podmioty publiczne, wykonując zadania publiczne, mogłyby występować z regresem do sprawców np. szpitale o zwrot kosztów leczenia poszkodowanego w wypadku, straż pożarna czy policja o zwrot kosztów związanych z przeprowadzeniem akcji. Koszty na to poniesione nie stanowią zatem szkody w rozumieniu prawa cywilnego. Przerzucenie tych kosztów na ubezpieczyciela prowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia jednostki samorządu terytorialnego, która na ten cel uzyskuje środki budżetowe. Wobec braku wypowiedzi Sądu Najwyższego odnoszącego się bezpośrednio do przedstawionego zagadnienia prawnego ten nurt orzecznictwa sądów powszechnych odwołuje się do orzeczeń Sądu Najwyższego, w których analizowano możliwość dochodzenia roszczeń „regresowych” z tytułu wydatkowania środków publicznych w związku z doznaniem szkód przez poszkodowanego wypadkiem komunikacyjnym.

Dotyczy to w szczególności uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2001 r., III CZP 5/01 (OSNC 2001, nr 11, poz. 161), zgodnie z którą Kasie Chorych oraz publicznemu ZOZ nie przysługiwało względem sprawcy szkody roszczenie o zwrot poniesionych kosztów na leczenie bezpośrednio poszkodowanego w wypadku. W sprawie tej szkoda majątkowa miała jedynie pośredni charakter, gdyż bezpośrednio została doznana na osobie, a dopiero ją naprawiając zostały poniesione koszty leczenia, które można by uznać za szkodę majątkową. Na zasadach ogólnych sprawca szkody na osobie ma obowiązek naprawić poszkodowanemu także doznaną przez niego szkodę majątkową w postaci kosztów leczenia czy utraconego zarobku. Zwrotu tego rodzaju kosztów może domagać się tylko sam poszkodowany - osoba, przeciwko której było skierowane działanie sprawcy, natomiast roszczenie nie przysługuje pośrednio poszkodowanym. Jednocześnie w odniesieniu do Kasy Chorych nie powstawało w takich okolicznościach roszczenie regresowe, bowiem spełniała ona świadczenie na podstawie ciążącego na niej obowiązku własnego z mocy ustawy, a nie „w

miejsce” sprawcy szkody. Spełnienie świadczenia przez Kasę Chorych nie prowadziło zatem do wygaśnięcia obowiązku odszkodowawczego. Zdaniem Sądu Najwyższego, prawo nie przewidywało roszczenia regresowego na rzecz Kasy Chorych i nie stanowiło to luki legislacyjnej, lecz zamierzone działanie ustawodawcy.

Również w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2004 r., III CZP 2/04 (OSNC 2005, nr 6, poz. 95) uznano, że zagraniczna instytucja ubezpieczeń społecznych - na którą z mocy przepisów jej prawa krajowego przeszły roszczenia z tytułu poniesionych kosztów leczenia - nie jest uprawniona, według prawa polskiego, do dochodzenia od ubezpieczyciela, który ubezpieczył odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego - sprawcy szkody, zwrotu takich kosztów leczenia, gdy poszkodowany uległ wypadkowi komunikacyjnemu na terenie Polski. W uzasadnieniu uchwały wskazano, że prawo polskie nie przewiduje roszczenia regresowego na rzecz instytucji ubezpieczenia społecznego w związku z poniesionymi przez nią kosztami leczenia wobec sprawcy wypadku, którego skutkiem była konieczność poniesienia tych kosztów. Podkreślono, że roszczenie o zwrot kosztów leczenia przysługuje wyłącznie samemu poszkodowanemu, o ile oczywiście sam takie koszty poniósł.

Analogiczne stanowisko zajmował Sąd Najwyższy także w odniesieniu do możliwości dochodzenia roszczeń regresowych w stosunku do sprawcy wypadku komunikacyjnego w związku ze spełnieniem przez podmioty trzecie na rzecz pokrzywdzonego świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Jedynie w uchwale z dnia 27 marca 2008 r., III CZP 13/08 (OSNC 2009, nr 5, poz. 67) przyjęto, że Skarbowi Państwa, który wypłacił funkcjonariuszowi za wypadek pozostający w związku z pełnieniem służby w Policji jednorazowe odszkodowanie pieniężne na podstawie art. 5 ustawy z dnia 16 grudnia 1972 r. o odszkodowaniach przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą w Policji (Dz.U. Nr 53, poz. 345 ze zm.), przysługuje do sprawcy roszczenie o zwrot równowartości tego świadczenia. W uzasadnieniu uchwały argumentowano, że sytuacja, w której obok sprawcy czynu niedozwolonego inny podmiot jest równolegle zobowiązany do wypłaty poszkodowanemu świadczenia należnego z mocy ustawy (Skarb Państwa, Zakład Ubezpieczeń Społecznych), nie wyklucza

przyjęcia, że odpowiedzialność obu tych podmiotów będzie ukształtowana na zasadach analogicznych do solidarności. Rozróżniając na gruncie prawa polskiego regres w węższym i szerszym ujęciu, w węższym ujęciu dla podniesienia roszczenia regresowego niezbędne jest istnienie wyraźnej podstawy prawnej. Natomiast w szerszym rozumieniu za uprawnionego do dochodzenia regresu można uznać każdy podmiot, któremu zwrot wypłaconego świadczenia powinien przysługiwać ze względu na zasady etyczne, słuszność, poczucie sprawiedliwości. Tak rozumiane roszczenie regresowe obejmuje wiele różnych przypadków, w tym dochodzenie wynagrodzenia szkody *ex contractu* lub *ex delicto*. Taki regres zwykle jest łączony z uznaniem konkretnego przypadku za przykład odpowiedzialności *in solidum*. Obejmuje ona przypadki, gdy nie istnieje jedno zobowiązanie z wieloma dłużnikami, lecz jest jeden interes wierzyciela, podlegający zaspokojeniu przez wiele podmiotów na podstawie odrębnych stosunków prawnych. W przypadku odpowiedzialności *in solidum* wierzyciel dokonuje wyboru nie pomiędzy współdłużnikami, lecz wybiera podstawę prawną, na której chce oprzeć swoje roszczenie, a to z kolei determinuje wybór dłużnika. Taka sytuacja występuje właśnie wtedy, gdy wierzyciel może niezależnie dochodzić roszczenia albo na podstawie deliktowej od sprawcy szkody, albo na odrębnej podstawie normatywnej od podmiotu wskazanego przez tę normę prawną. Ponoszenie odpowiedzialności przez Skarb Państwa wobec funkcjonariusza policji na podstawie przepisów o zabezpieczeniu społecznym uznano za szczególny przypadek odpowiedzialności za szkodę. Wypłata świadczeń przez którykolwiek ze zobowiązanych do tego w takiej sytuacji podmiotów służy temu samemu celowi i zaspokojeniu tego samego interesu poszkodowanego. Źródłem odpowiedzialności Skarbu Państwa przewidzianej w ustawie wypadkowej jest odpowiedzialność deliktowa na zasadach słuszności. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że w takiej sytuacji Skarb Państwa ma roszczenie do sprawcy wypadku (szkody) na podstawie stosowanego analogicznie art. 441 § 3 k.c. Roszczenie to bliższe jest klasycznemu roszczeniu odszkodowawczemu niż roszczeniu regresowemu. Wyrządzenie szkody funkcjonariuszowi policji pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą doznaną przez Skarb Państwa w postaci konieczności wypłaty na rzecz funkcjonariusza przewidzianej na taką okoliczność prawem kwoty. W konsekwencji

kwota ta, a nie uszczerbek bezpośrednio poszkodowanego funkcjonariusza, wyznacza rozmiar szkody doznanej przez Skarb Państwa, a przez to też wysokość roszczenia, jakiego może on dochodzić od sprawcy.

Jednakże w podjętej później uchwale pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2010 r., III CZP 35/10 (OSNC 2011, nr 2, poz. 13) - zgodnie z którą Skarbowi Państwa, który wypłacił uposażenie na podstawie art. 121 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (jedn. tekst: Dz.U. z 2007 r. Nr 43, poz. 277 ze zm.), nie przysługuje roszczenie o zwrot tego uposażenia od sprawcy wypadku związanego z ruchem pojazdu mechanicznego, powodującego chorobę policjanta – wskazano, że kluczowe znaczenie ma określenie relacji wzajemnej przysługujących funkcjonariuszowi świadczeń, bowiem dopiero przesądzenie, że otrzymywane od Skarbu Państwa wynagrodzenie chorobowe podlegałoby zaliczeniu na poczet należnego odszkodowania mogłoby prowadzić do tezy o przysługiwaniu mu względem ubezpieczyciela roszczenia regresowego. Tymczasem zasadę *compensatio lucri cum damno* należy stosować ostrożnie w odniesieniu do relacji świadczeń cywilnoprawnych i świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Jeśli wśród publicznoprawnych norm regulujących konkretne świadczenie z tytułu ubezpieczenia społecznego nie ma regulacji nakazującej zaliczalność takiego świadczenia, to należy opowiedzieć się za jego autonomicznym charakterem względem cywilnoprawnego odszkodowania. W konsekwencji poszkodowanemu będą przysługiwały dwa różne świadczenia w pełnych wysokościach od dwóch różnych podmiotów, a zarazem nie będzie można przyjąć, aby podmioty te odpowiadały za tę samą szkodę *in solidum*, co też wykluczy możliwość podnoszenia w ich wzajemnej relacji roszczeń regresowych. Zaliczenie korzyści na poczet szkody jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy ich źródłem jest to samo zdarzenie i istnieje między nimi normalny związek przyczynowy. Dodatkowo wymaga się, by uzyskana korzyść zaspokajała te same interesy poszkodowanego, które ma zaspokoić odszkodowanie, oraz by wynikała z tej samej podstawy prawnej. Roszczenie odszkodowawcze przysługuje wyłącznie bezpośrednio poszkodowanemu, a takiego charakteru nie ma Skarb Państwa - co najwyżej można by go uznać za poszkodowanego dopiero wskutek wypłacenia świadczenia na rzecz funkcjonariusza. Co więcej, dokonując wypłaty Skarb



Państwa nie doznaje szkody, ponieważ powinność świadczenia nakłada na niego norma prawna.

Według drugiego stanowiska wyrażonego w orzecznictwie sądów powszechnych dotyczącego przedstawionego zagadnienia prawnego, w rozważanym przypadku przysługuje odszkodowanie od zakładu ubezpieczeń. Podkreśla się, że słowo „zniszczyć” oznacza m.in. uczynić coś niezdatnym do użytku. Czynności, jakie zostały podjęte na miejscu zdarzenia przez firmę na zlecenie gminy, będącej właścicielem i zarządcą drogi, wskazują, iż ich celem było uczynienie miejsca zdarzenia zdatnym do użytku poprzez usunięcie pozostałości po kolizji, które zagrażały bezpiecznemu, tj. bezkolizyjnemu korzystaniu z drogi przez jej użytkowników. Koszty poniesione na te działania stanowią konsekwencję zniszczenia mienia należącego do zarządcy drogi, w tym do odpowiednich jednostek samorządu terytorialnego. Właściciel drogi (jej zarządca) jest więc podmiotem bezpośrednio poszkodowanym. Do tego występuje adekwatny związek przyczynowy między spowodowaniem wypadku drogowego i koniecznością poniesienia rzeczonych kosztów.

Przedstawione zagadnienie prawne zawiera w sobie dwa problemy. Pierwszy z nich dotyczy tego, czy sprawca wypadku komunikacyjnego odpowiada za uszkodzenia i zabrudzenia drogi publicznej wskutek wypadku. Drugi z nich dotyczy ponoszenia w tym zakresie odpowiedzialności przez ubezpieczyciela sprawcy wypadku. W okolicznościach faktycznych, na kanwie których doszło do przedstawienia zagadnienia prawnego, sprawcami szkody polegającej na zanieczyszczeniu jezdni płynami silnikowymi są osoby ubezpieczone, za które ponosi odpowiedzialność ubezpieczyciel w ramach odpowiedzialności OC posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody spowodowane ruchem pojazdów mechanicznych.

Zgodnie z art. 2 ust. 1 u.d.p., drogi publiczne ze względu na funkcje w sieci drogowej dzielą się na drogi krajowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne. Według art. 2a tej ustawy, drogi krajowe stanowią własność Skarbu Państwa (ust. 1), drogi wojewódzkie, powiatowe i gminne stanowią własność właściwego samorządu województwa, powiatu lub gminy (ust. 2). Artykuł 19 ust. 1 u.d.p. stanowi, że organ

administracji rządowej lub jednostki samorządu terytorialnego, do którego właściwości należą sprawy z zakresu planowania, budowy, przebudowy, remontu, utrzymania i ochrony dróg, jest zarządcą drogi. Ustęp drugi tego artykułu precyzuje, że zarządcami dróg, z zastrzeżeniem ust. 3, 5, 5a i 8, są dla dróg: krajowych - Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad, wojewódzkich - zarząd województwa, powiatowych - zarząd powiatu, a dla gminnych - wójt (burmistrz, prezydent miasta). Według art. 19 ust. 3 u.d.p., Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad jest zarządcą autostrady wybudowanej na zasadach określonych w ustawie do czasu przekazania jej, w drodze porozumienia, spółce, z którą zawarto umowę o budowę i eksploatację albo wyłącznie eksploatację autostrady. Spółka pełni funkcję zarządcy autostrady płatnej na warunkach określonych w umowie o budowę i eksploatację albo wyłącznie eksploatację autostrady, z wyjątkiem zadań, o których mowa w art. 20 pkt 1, 8, 17 i 20, które wykonuje Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad. Szczegółowe obowiązki zarządców dróg określa art. 20 u.d.p. Do obowiązków zarządcy drogi należy w szczególności utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, z wyjątkiem części pasa drogowego, o których mowa w art. 20f pkt 2 (pkt 4), wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających (pkt 11), przeciwdziałanie niszczeniu dróg przez ich użytkowników (pkt 12) i przeciwdziałanie niekorzystnym przeobrażeniom środowiska mogącym powstać lub powstającym w następstwie budowy lub utrzymania dróg (pkt 13). Artykuł 4 ustawy – zawierający ustawowe definicje pojęć występujących w ustawie – stanowi, że utrzymanie drogi to wykonywanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu, w tym także odśnieżanie i zwalczanie śliskości zimowej (pkt 20), natomiast ochrona drogi to działania mające na celu niedopuszczenie do przedwczesnego zniszczenia drogi, obniżenia klasy drogi, ograniczenia jej funkcji, niewłaściwego jej użytkowania oraz pogorszenia warunków bezpieczeństwa ruchu (pkt 21). Obowiązki zarządcy drogi mogą też wynikać z innych niż zawartych w ustawie o drogach publicznych przepisów ustawowych. Z treści powołanych przepisów, w tym art. 20 pkt 4 i 11 w związku z art. 4 pkt 20 i 21 u.d.p. wyprowadzić należy obowiązek zarządcy drogi podjęcia odpowiednich

czynności zmierzających do usunięcia skutków wypadku komunikacyjnego, którego następstwem jest m.in. wylanie na powierzchnię drogi płynów silnikowych w celu przywrócenia nawierzchni drogi do stanu istniejącego przed wypadkiem w celu przywrócenia jej normalnej użyteczności. Są to czynności mieszczące się w pojęciach utrzymania drogi oraz jej ochrony.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 u.u.o., z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Z przepisu tego wynika, że w zakresie szkody na mieniu, o jaką w tym przepisie chodzi, jeżeli nie zachodzi jedno z wyłączeń odpowiedzialności ubezpieczyciela wskazanych w art. 38 u.u.o., ubezpieczyciel odpowiada, gdy posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę będącą następstwem zniszczenia lub uszkodzenia mienia. W sytuacji, w której uznano by, że sprawca wypadku ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą, to w tym zakresie także jest objęty ochroną ubezpieczeniową, a zatem poszkodowany może wystąpić z roszczeniem bezpośrednio względem ubezpieczyciela. Według art. 38 ust. 1 pkt 4 u.u.o., zakład ubezpieczeń nie odpowiada m.in. za szkody polegające na zanieczyszczeniu lub skażeniu środowiska (pkt 4). Rozważana więc kwestia prawna dotyczy takich szkód, polegających na zanieczyszczeniu jezdni na skutek wylania się płynów silnikowych z pojazdu mechanicznego, które nie mogą być zakwalifikowane jako zanieczyszczenie lub skażenie środowiska w rozumieniu art. 38 ust. 1 pkt 4 u.u.o. Ocena ta jest pochodną konkretnych ustaleń faktycznych sądów *meriti* dokonywanych w poszczególnych sprawach i ich oceny prawnej z uwzględnieniem przepisów ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (jedn. tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 854), w tym zawartych w art. 139 oraz 173-174, nakładających na zarządców obiektów, w tym dróg, określone obowiązki związane z ochroną środowiska. Z uwagi na wyjątkowy charakter wyłączenia przewidzianego w art. 38 ust. 1 pkt 4 u.u.o. przepis ten należy interpretować ściśle. Przyjmując to założenie, z odpowiedzialności na tej podstawie wyłączone są

zniszczenia lub skażenia środowiska, które nie są zarazem zniszczeniem (naruszeniem) mienia konkretnego podmiotu. Z treści powołanych wyżej przepisów o ochronie środowiska, nakładających obowiązek zapewnienia przez zarządców dróg przestrzegania wymagań ochrony środowiska związanych z eksploatacją dróg, trudno wywieść także obowiązek zarządcy drogi, wyprzedzający jego obowiązki wynikające z ustawy o drogach publicznych, ponoszenia kosztów bezprawnych działań użytkowników dróg, których jednym ze skutków może być zanieczyszczenie środowiska, jeżeli powodują one szkodę w samej substancji drogi w postaci jej zanieczyszczenia płynami.

Należy odrzucić stanowisko, zgodnie z którym odpowiedzialność cywilna wobec zarządcy (właściciela) drogi objęta ochroną ubezpieczeniową wynikająca z zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego za szkody polegające na utracie, zniszczeniu, lub uszkodzeniu mienia nie obejmuje szkody spowodowanej zanieczyszczeniem drogi spowodowanej wylaniem się płynami silnikowymi z tej przyczyny, że mienie „zabrudzone” nie jest ani utracone, ani zniszczone, ani też uszkodzone, a po oczyszczeniu jest identyczne, jak przed zabrudzeniem. Opiera się ono na zawężającej wykładni art. 34 ust. 1 u.u.o., zgodnie z którym ubezpieczyciel odpowiada za każde uszkodzenie mienia. Jego odpowiedzialność nie została ograniczona do uszkodzenia substancji rzeczy wchodzącej w skład mienia. Należy wobec tego badać, czy konkretny składnik mienia nadaje się do wykorzystywania go zgodnie z jego przeznaczeniem. Zabrudzona płynami eksploatacyjnymi droga nie nadaje się do dalszego wykorzystywania zgodnie z jej przeznaczeniem, co oznacza, że została uszkodzona wskutek wypadku. Naprawienie tego uszkodzenia będzie polegało więc na jej sprzątnięciu, co powoduje konieczność ponoszenia kosztów niezbędnych dla przeprowadzenia tak rozumianego naprawienia. Z art. 36 ust. 1 u.u.o. wynika zasada, że ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym. W odniesieniu do sprawcy wypadku komunikacyjnego zabrudzenie jezdni oznacza wyrządzenie w taki sposób szkody. Zgodnie bowiem z metodą dyferencyjną, służącą do ustalenia wysokości doznanej szkody, prowadzi to do ubytku w majątku właściciela drogi (*damnum emergens*) odpowiadającego do wysokości kosztów, jakie muszą zostać

poniesione na oczyszczenie drogi. Za przyjętą wykładnią przemawia także wniosek płynący z wykładni celowościowej. Celem unormowania dotyczącego zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela przy obowiązkowych ubezpieczeniach komunikacyjnych jest bowiem objęcie ochroną ubezpieczeniową wszystkich szkód, poza wyraźnie wyłączonymi w art. 38 u.u.o., wyrządzonych przez sprawcę wypadku komunikacyjnego, co ma zapewnić należytą ochronę ubezpieczeniową zarówno sprawcy wypadku, jak i poszkodowanemu (co do wypłacalności, a tym samym pewności uzyskania zaspokojenia roszczeń).

Szkoda, w wyżej przedstawionej postaci, jest wyrządzona na jednej z dróg publicznych, które zgodnie z art. 2 u.d.p. stanowią własność Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego (w sprawie, w której przedstawiono zagadnienie prawne stanowiącej własność powiatu). Koszt jej usunięcia ponosi w związku z realizacją obowiązków ustawowych zarządca drogi ze środków publicznych, z których finansowana jest jego działalność. W art. 19 ust. 1 u.d.p. wskazano, że zarządcą drogi jest organ administracji rządowej lub jednostki samorządu terytorialnego. Ustawowe pojęcie zarządy drogi służy zatem wskazaniu właściwego organu administracji publicznej w odniesieniu do określonych kategorii dróg i przyznaniu mu określonych kompetencji. Przepis ten nie wyposaża zarządcy drogi w podmiotowość prawną w sferze prawa cywilnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2020 r., I CSK 563/18, OSNC 2020, nr 9, poz. 77). Z tym zastrzeżeniem i w pewnym uproszczeniu można więc mówić o wyrządzeniu zarządcy drogi szkody, której dotyczy rozważane zagadnienie prawne, bowiem pojęcia zarządcy drogi, właściciela drogi publicznej i podmiotu finansującego działania zarządcy drogi nie są tożsame. Bliższe rozważanie tych relacji wykracza jednak poza ramy potrzebne do udzielenia odpowiedzi na przedstawione zagadnienie prawne. Niewątpliwie jednak obowiązki mieszczące się w zarządzaniu drogami publicznymi należą do zakresu zadań odpowiednio państwa albo jednostek samorządu terytorialnego, które są zarazem właścicielami odpowiedniej kategorii drogi publicznej. W uchwale siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 26 czerwca 2014 r., I OPS 14/13 (ONSAiWSA 2015, nr 1, poz. 2) przyjęto, że wymienione w ustawie o drogach publicznych odpowiednie organy samorządowe wykonujące kompetencje

zarządców dróg, nie występują tu jako organy odrębne od organów wykonujących zadania przypisane samorządom, lecz jako organ należący do tego systemu, wykonujące zadania powierzone przez państwo z zakresu administracji drogowej.

Za przyjęciem odpowiedzialności sprawcy wypadku komunikacyjnego, a w konsekwencji także jego ubezpieczyciela za uszkodzenia i zabrudzenia drogi publicznej powstałe w związku z wypadkiem przemawiają przede wszystkim zasady prawa deliktowego. Zgodnie z art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c., samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji odpowiada za szkodę wyrządzoną komukolwiek w związku z ruchem tego pojazdu. Zakres podmiotowy potencjalnie poszkodowanych jest ukształtowany szeroko, gdyż nie jest w żaden sposób ograniczony. Jedynym ograniczeniem jest istnienie adekwatnego związku przyczynowego między zdarzeniem wyrządzającym szkodę a szkodą. Uszkodzenie drogi pozostaje w tego rodzaju związku z doprowadzeniem do wypadku komunikacyjnego, a zatem właściciel drogi mieści się w zakresie hipotezy normy wynikającej z powołanych przepisów. W omawianej sytuacji spełnione są także wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej. Czyn w postaci wyrządzenia szkody w mieniu właściciela drogi na skutek wypadku spowodowanego ruchem pojazdu – skutkującego koniecznością poniesienia kosztów na doprowadzenie drogi do stanu umożliwiającego korzystanie z niej w sposób do tego przewidziany - pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą. To bowiem ruch pojazdu wywołuje tego rodzaju szkodę. Popełniony czyn jest bezprawny, gdy sprawca narusza normy prawa o ruchu drogowym, które mają chronić innych uczestników ruchu drogowego, także przed niszczeniem dróg, co bezpośrednio godzi w bezpieczeństwo innych ich użytkowników.

Za przyjęciem odpowiedzialności sprawcy wypadku, a w konsekwencji także jego ubezpieczyciela, przemawiają także względy aksjologiczne i racjonalne. Zajęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby do wniosku, że wobec właściciela (zarządcy) drogi nie ponoszona byłaby odpowiedzialność odszkodowawcza nawet w razie niszczenia drogi celowym działaniem, skoro utrzymywanie drogi w należytym stanie i jej naprawienie mieściłoby się w zakresie nałożonych na niego zadań publicznych.

Nie można też traktować normatywnego ukształtowania obowiązków zarządcy drogi, obejmującego obowiązek podjęcia czynności w celu usunięcia z drogi publicznej pozostałości, w tym wylanych płynów, po wypadku, jako argumentu na rzecz wyłączenia odpowiedzialności sprawców wypadków komunikacyjnych za tak powstałą szkodę. Dochodzenie roszczeń odszkodowawczych przez zarządców dróg od sprawców wypadków komunikacyjnych jest postacią realizowania przez nich ciążących na nich obowiązków. Z art. 20 pkt 12 u.d.p. wynika bowiem, że jednym z ustawowo wyraźnie przewidzianych zadań zarządców dróg jest przeciwdziałanie niszczeniu dróg przez ich użytkowników. Domaganie się zapłaty odszkodowania spełnia zarówno funkcję prewencji generalnej (wobec ogółu - „zniechęca” do podejmowania działań, które mogą prowadzić do niszczenia dróg), jak i prewencji szczególnej (jest formą sankcji, która dotyka bezpośrednio sprawcę uszkodzenia drogi).

Za tym rozwiązaniem przemawia także zakres spoczywającego na zarządcach dróg z mocy ustawy obowiązku utrzymania dróg w należyтым stanie (art. 20 pkt 4 i 11 u.d.p.) i związane z tym zapewnienie finansowania tych zadań ze środków publicznych. Chodzi bowiem o zwykłe i typowe użytkowanie dróg, prowadzące do ich degradacji, a także o niszczenie dróg wskutek niesprzyjających warunków pogodowych oraz niezwykłych zdarzeń, za które nikt nie ponosi odpowiedzialności (zwłaszcza klęski żywiołowe). Zarządca drogi otrzymuje środki o charakterze ryczałtowym, na wykonywanie ogółu swoich zadań, a nie jako zapłatę za konkretną pracę. Wskazane w powołanych przepisach zadania zarządcy drogi dotyczą zwykłych okoliczności obejmujących powinność utrzymania dróg w takim stanie, aby zapewniały bezpieczne użytkowanie. Obejmuje to bieżącą konserwację i naprawy wynikające z naturalnego zużycia dróg, a także będące skutkiem wydarzeń, za które nikt nie ponosi odpowiedzialności, zwłaszcza o charakterze siły wyższej. Powinności dokonywania robót interwencyjnych, utrzymaniowych i zabezpieczających nie sposób rozciągnąć na konieczność pokrywania kosztów zniszczeń i zabrudzeń uczynionych przez konkretnych sprawców - co najwyżej można twierdzić, że ze względu na interes powszechny zarządca drogi ma stosowne prace wykonać jak najszybciej, choćby wiązało się to z czasowym (przejściowym) poniesieniem ich kosztów, których potem może dochodzić we

właściwy sposób od sprawcy wypadku (ubezpieczyciela). Nie ma podstaw do włączania do zakresu tego obowiązku konieczności pokrywania kosztów naprawy i uprzątnięcia drogi, jeżeli jest to skutkiem działania innego podmiotu, któremu, w myśl prawa cywilnego, za to działanie można przypisać odpowiedzialność. W interesie ogółu społeczeństwa, w którym ma działać zarządca drogi, ma on tymczasowo pokryć koszty tej naprawy, aby droga była jak najszybciej zdalna do użytku, do jakiego jest przeznaczona. Nie można też przyjąć, aby przez zapłatę odszkodowania obejmującego koszty przywrócenia drogi do stanu sprzed wypadku komunikacyjnego dochodziło do bezpodstawnego wzbogacenia skoro wydatkowane w tym zakresie środki zostały wydatkowane na utrzymanie dróg i ich naprawieniu, co w tym samym zakresie nie mogły być sfinansowane inne niezbędne wydatki na utrzymanie i ochronę dróg publicznych.

Nie przekonuje także argument eksponujący status zarządcy drogi, którego w związku z tym nie można uznać za bezpośrednio poszkodowanego wskutek wypadku komunikacyjnego, gdy prawo polskie przewiduje co do zasady, poza samodzielnie uregulowanymi wyjątkami (np. z art. 446 k.c.), ponoszenie odpowiedzialności wyłącznie wobec bezpośrednio poszkodowanych. O braku statusu bezpośrednio poszkodowanego ma także przesądzać to, iż działanie sprawcy nie było wymierzone w mienie w postaci drogi oraz że to nie jej właściciel poniósł wskutek wypadku zasadniczą szkodę. Odnosząc się do tego aspektu oceny należy mieć na względzie, że jednym czynem sprawca może wyrządzić wiele różnych szkód ponoszonych przez różne osoby. Okoliczność, że określony podmiot jest bardziej bezpośrednio poszkodowany, nie wyklucza *a limine* uznania innego podmiotu także za bezpośrednio poszkodowanego. Artykuł 436 k.c. nie zawęża podmiotowo odpowiedzialności ponoszonej przez sprawcę wypadku, nie wskazując względem kogo może być ona ponoszona. Uszkodzenia drogi, ale też jej zabrudzenia, które musi usunąć, aby z drogi można było korzystać, oznaczają, że wypadek spowodował w tym mieniu bezpośredni uszczerbek, za który odpowiedzialność ponosi sprawca wypadku (jego ubezpieczyciel). Na gruncie prawa polskiego nie ma też podstaw dla uznawania tzw. bezprawności deliktowej względnej, czyli przyjmowania, że z roszczeniem odszkodowawczym może występować tylko ten, przeciwko komu zostało bezpośrednio wymierzone działanie



powodujące szkodę. Treść art. 415 k.c. – mającego podstawowe znaczenie dla oceny reguł odpowiedzialności za czyn niedozwolony - pozwala na dochodzenie odszkodowania także przez tych, którzy doznali szkody jedynie „rykoszetem”, tzn. w ich dobra nie było wymierzone działanie sprawcy, ale doprowadziło ono do uszczerbku w tych dobrach. Jedynym warunkiem niezbędnym dla ustalenia dopuszczalności zasądzenia odszkodowania jest ocena, czy między czynem sprawcy wypadku a doznaną szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Ten zaś, zgodnie z powołaną na wstępie uzasadnieniem uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2012 r., III CZP 75/11 (OSNC 2012, nr 7-8, poz. 81) ujmowany jest szeroko. Zgodnie z tą uchwałą, konieczne koszty pomocy świadczonej przez osobę mającą niezbędne kwalifikacje zawodowe, poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym prowadzonym przez ubezpieczyciela, mogą w okolicznościach konkretnej sprawy stanowić szkodę majątkową podlegającą naprawieniu w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). W jej uzasadnieniu podkreślono, że normalny związek przyczynowy może wykraczać poza konsekwencje bezpośrednie i umożliwia zaliczenie do zwykłych następstw zdarzenia szkodzącego także uszczerbek majątkowy wynikły z wydatków wymuszonych na poszkodowanym przez wystąpienie tego zdarzenia. Taki związek może istnieć w odniesieniu do kosztów wynagrodzenia pełnomocnika poszkodowanego ustanowionego dla dochodzenia przez niego odszkodowania od ubezpieczyciela. Przypomniano też, że ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym - ma zastosowanie zasada pełnego odszkodowania.

Istotne jest także to, że w odniesieniu do odpowiedzialności w związku z wypadkiem komunikacyjnym ustawodawca przewidział odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. W takim przypadku dowodzenie zostało ograniczone do przesłanek: popełnienia czynu wyrządzającego szkodę, szkody oraz adekwatnego związku przyczynowego między czynem a szkodą. Ten reżim odpowiedzialności w

ogóle nie przewiduje badania bezprawności czynu, ponieważ w nim jest to okoliczność irrelevantna. Nawet jednak przy akceptacji koncepcji bezprawności względnej, w odniesieniu do wypadku komunikacyjnego trudno przyjmować, aby czyn wywołujący ten wypadek był w kogokolwiek wymierzony. Nie jest to odpowiedzialność na zasadzie winy, nie ma w ogóle znaczenia motyw sprawcy czy też dążenie przez niego do wyrządzenia szkody konkretnemu podmiotowi. Ustalany jest wyłącznie rezultat podjętego przez niego działania.

Przeciwko przyjęciu odpowiedzialności sprawcy wypadku wobec właściciela drogi publicznej w analizowanym przypadku nie przemawia także okoliczność podnoszona w niektórych orzeczeniach sądów powszechnych, że odpowiedzialność z tego tytułu mogłyby ponieść także osoby, które nie są objęte ochroną ubezpieczeniową (piesi, rowerzyści), co nie jest sytuacją odosobnioną z uwagi na ograniczony zakres obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody związane w ruchem pojazdów mechanicznych. Nie wyłącza to możliwości zawarcia przez te osoby umowy dobrowolnego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej.

Przyjętego rozwiązania nie podważa również występujący w takich okolicznościach zbieg obowiązku naprawienia szkody. Z jednej strony, z mocy prawa deliktowego ciąży on na sprawcy wypadku, a drugiej strony, z mocy szczególnych regulacji ustawowych, powinność podejmowania robót interwencyjnych i naprawczych spoczywa bezpośrednio na zarządcy drogi. Oceniając taki zbieg, pierwszeństwo ma obowiązek ustawowy. Obowiązek ten ogranicza się do jak najpilniejszego podjęcia potrzebnych działań faktycznych po to, aby ogół użytkowników mógł z drogi bezpiecznie korzystać, natomiast nie dotyczy powinności pokrycia kosztów finansowych tych działań. Co do poniesienia ekonomicznego ciężaru naprawienia i oczyszczenia drogi brak podstaw do wyłączenia zasad ogólnych, a więc ponoszenia odpowiedzialności przez sprawcę wypadku. Analizowany przypadek jest inny od wielu sytuacji rozważanych dotychczas w orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczących przypadków zbiegu specjalnej odpowiedzialności ustawowej oraz odpowiedzialności deliktowej ponieważ nie ocenia się możliwości wystąpienia z roszczeniem regresowym, lecz źródłem roszczenia jest doznanie szkody przez właściciela drogi czyli własne i

samodzielne roszczenie o naprawienie wyrządzonej szkody w mieniu przez sprawcę wypadku komunikacyjnego. Z tej też przyczyny o niemożności dochodzenia odszkodowania od sprawcy wypadku (jego ubezpieczyciela) nie przesądza brak podstawy prawnej do występowania z roszczeniem przez podmiot publiczny celem uzyskania zwrotu kosztów poniesionych na wykonanie konkretnego zadania publicznego (naprawienia drogi), co było przyczyną uznania w powołanych wcześniej orzeczeniach Sądu Najwyższego niemożności skutecznego dochodzenia roszczeń regresowych przeciwko sprawcy wypadku komunikacyjnego przez policję, pogotowie ratunkowe, czy straż pożarną o zwrot kosztów poniesionych na interwencję. Ich interwencja wymuszona wypadkiem komunikacyjnym prowadzi do poniesienia kosztów, ale sam wypadek nie narusza mienia tych podmiotów, a jedynie zmusza je do podjęcia określonych działań, których obowiązek podjęcia ciąży na nich z mocy prawa. Podobna sytuacja dotyczy także roszczeń dochodzonych w związku z wydatkami poniesionymi ze środków ubezpieczenia społecznego.

Ubocznie tylko w odniesieniu do stanowiska prezentowanego w sprawie przez powoda dotyczącego sposobu rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia prawnego w orzecznictwie innych państw należy odnotować, że odpowiedzialność wobec ubezpieczyciela za skutki szkody, o której mowa w pytaniu prawnym Sądu drugiej instancji, została przyjęta też w orzeczeniach niemieckiego Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2006 r., IV ZR 325/05, z dnia 6 listopada 2007 r., VI ZR 220/06 oraz z dnia 28 czerwca 2011 r., VI ZR 184/10 (orzeczenia dostępne w Beck-on-line).

Z tych względów na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. pojęto uchwałę, jak na wstępie.